

# NOWY RADZIECKI STATEK-SATELITA

# Kurier Szczeeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 65 (6412)

CZWARTEK, 18. III. 65 r.

## w przestrzeni kosmicznej Dwaj piloci-kosmonauci czują się dobrze

MOSKWA PAP. Dziś o godz. 10 rano czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono w przestrzeń kosmiczną statek-satelitę „Woschod-2”.

Załogę statku stanowią: dowódca pułkownik PAWEŁ BIELAJEW i drugi pilot podpułkownik ALEKSIEJ LEONOW.

Statek-satelita „Woschod-2” wprowadzony został na orbitę zbliżoną do przewidzianej. Samopoczucie Bielajewa i Leonowa jest dobre. Prowadzą oni prace zgodnie z programem badań.

„Woschod-2” wprowadzony został na orbitę przy pomocy potężnej rakiety nośnej.

Według wstępnych danych czas obrotu statku-satelity wokół Ziemi wynosi 90,9 minuty. Minimalne oddalenie od powierzchni Ziemi wynosi 173 i 495 km, a nachylenie orbity około 65 stopni.

Z pokładem statku kosmicznego „Woschod-2” stale utrzymuje się dwustronna łączność radiowa.

Według meldunku dowódcy statku, Pawła Bielajewa a także według danych pomiarów telemetrycznych, załoga po myślnie zniósła wprowadzenie statku na orbitę i przejście w stan nieważkości.

Wszystkie urządzenia pokładowe statku kosmicznego funkcjonują normalnie. Dalsze informacje o przebiegu lotu będą podawane przez wszystkie rozgłoszenia radiowe Związku Radzieckiego.

## Jeszcze jeden hitlerowski morderca wysokim urzędnikiem w NRF

BONN PAP. Niemcy zachodnie są widownią kolejnej afery. Choć tu o dr. NUESSEL-EMMA, aktualnie generalnego konsula NRF w Barcelonie, który brany był pod uwagę jako szef departamentu per sonalnego bońskiego MSZ.

Ej! on — jak się okazuje — w latach okupacji Czechosłowacji nad prokuratorem w Pradze. Po wojnie Nusslein skazany został przez sąd czechosłowacki na karę 25 lat więzienia za popełnione zbrodnie. Po swym przyjeździe do Niemiec zachodnich w 1955 roku z miejsca został zaangażowany do ministerstwa spraw zagranicznych.

Referaty Biura Politycznego i Wł. Gomułki  
— wtycznymi do pracy w kampanii wyborczej

## III Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Aprobata stanowiska naszej delegacji  
na moskiewskim spotkaniu konsultatywnym

WARSZAWA PAP. 17 bm. zakończyły się obrady III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W drugim dniu obrad członek Biura Politycznego i sekretarz KC ZENON KLISZKO złożył sprawozdanie z przebiegu spotkania konsultatywnego przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie.

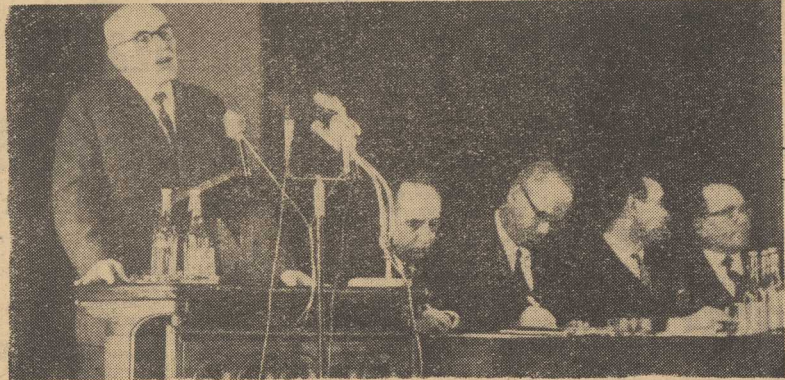
W DALSZYM CIĄGU DYSKUSJI przemawiali: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward KAZMIERCZAK, zastępca członka Biura Politycznego KC, minister Rolnictwa i Nieruchomości JAGIELSKI, sekretarz KW we Wrocławiu Antoni BANASZAK, przewodniczący ZG ZMW Kazimierz BARCIEKOWSKI, z-ca przewodniczącego Prez. WRN w Łodzi — Władysław PAWIAK, kierownik Katedry Teorii Państwa i Prawa WSN przy KC PZPR — prof. dr. Sylwester ZAWADZKI, dyr. DOKP we Wrocławiu — Konstanty PIETKIEWICZ, naczelnik ZHP — Wiktor KINIECKI, sekretarz CRZZ — Irena JANISZEWSKA, przewodnicząca Prezydium WRN we Wrocławiu Bronisław OSTAPCZUK, przewodni-

czący ZG Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych — Stanisław KONARSKI, kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC — Leon STASIAK.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KC — WŁADYSŁAW GOMUŁKA. Plenum przyjęło dwie uchwały następującej treści:

„III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjmuje referat Biura Politycznego KC pt. „Wybory do Sejmu i rad narodowych oraz zadania organizacji partyjnych”, jak również referat wprowadzający i sekretarza KC tow. Władysława Gomułki, jako wytyczne do pracy instancji i organizacji partyjnych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych”.

„Komitet Centralny PZPR, po wysłuchaniu sprawozdania tow. ZENONA KLISZKI aprobuje stanowisko zajęte przez delegację PZPR na spotkaniu konsultatywnym partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie w dniach 1—3 marca 1965 r. Komitet Centralny wyraża pełną zgodę i poparcie dla ocen, wniosków i propozycji, zawartych w komunikacie jednogłośnie przyjętym przez uczestników spotkania moskiewskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się zasadami marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu, tak jak i dotychczas podejmować będzie wszelkie kroki, w których jest w stanie wyśiłki na rzecz umocnienia jednolitości państw socjalistycznych i światowego ruchu komunistycznego”.



## Kolejna zbrodnia w Wietnamie

Bombardowanie wiejskiej szkoły  
— zginęło 37 dzieci

WASZYNGTON PAP. Jak podały w czwartek rano agencje prasowe, samoloty południowowietnamskie barbarzyńsko zbombardowały w środę wioskę Man Quang położoną w odległości zaledwie 8 km od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang. Ponad 45 mieszkańców wioski w tym co najmniej 37 dzieci zostało zabitych.

## Żywa pochodnia na ulicach Detroit

Mieszkanka Detroit, 79-letnia BELGA HERZ, dokonała na jednej z głównych ulic miasta zamachu samobójczego, oblewając się benzyną i przekształcając się w „żywą pochodnię”. Znalaziono przy niej list wyjaśnia, że idąc w ślady niektórych młodych budzących, pragnęła ona zwrócić w ten sposób uwagę społeczeństwa na wojnę w Wietnamie i wyrazić przeciwko niej protest.

SAMOLOTY armii sajońskiej typu „Skyraider” zniszczyły szkołę wiejską, w której w momencie nalotu przebywały dzieci. Po nalocie ludność Man Quang zorganizowała marsz w stronę bazy amerykańskiej, niosąc trumny ze zwłokami ofiar ataku lotniczego. Uczestnicy marszu zostali zatrzymani przez oddziały rządowe.

Wioskę Man Quang zbombardowano po zestrzeleniu w jej rejonie samolotu rekonesansowego.

Na zdjęciu: I sekretarz KC Władysław Gomułka wygłasza referat wprowadzający na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

CAF. fot. Czarnogórski

## Sukcesy amerykańskich Murzynów

WASZYNGTON PAP. Środa była dniem dwu poważnych sukcesów Murzynów amerykańskich walczących o swe prawa wyborcze. W dniu tym prezydent JOHNSON przesłał do Kongresu projekt ustawy w sprawie walki z dyskryminacją, a równocześnie sędzia Sądu Federalnego z Montgomery zezwolił bojownikom o prawa obywatelskie na zorganizowanie marszu z Selmy do stolicy stanu Alabama.

Przedłożony przez Johnsona projekt ustawy zakazuje wszelkich ograniczeń mających ra celu pozabawienie Murzynów prawa głosu. Zamiast dotychczas stosowanego egzaminu ze znajomości konstytucji i praw stanowych, projekt wprowadza jedynie konieczność poprawnego napisania swego imienia, nazwiska i adresu.

## Nagły zgon b. króla Faruka

RZYM PAP. Wczoraj wieczorem zmarł nagłe w Rzymie w wieku 45 lat b. król Egiptu, FARUK.

Faruk spotywał właśnie kolację w wytwornej restauracji rzymskiej w towarzystwie młodej kobiety, kiedy w pewnej chwili zasłabł i stracił przytomność. Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Policja poszukuje towarzyszy ostatnich chwil życia Faruka — drobnej blondynki, która natychmiast po wypadku „uolnła się”. W kieszonkach Faruka znaleziono rewolwer, 91 tys. lirów w banknotach oraz dowód tożsamości, w którym zawód Faruka został określony słowem „rentier”.

W 1952 roku, jak wiadomo, Faruk zżenawiony przez naród, został zdeponowany w wyniku wojskowego zamachu stanu i musiał opuścić kraj, osiedlając się we Włoszech. W Rzymie b. król zasłynął z wystawności i rozpuszczonego życia. Zajmował on luksusowy apartament w burżuazyjnej dzielnicy Rzymu, obracając się w towarzyskim towarzystwie. Prowadził jednym słowem „dobre życie”.

# Problemy wszechstronnego rozwoju kraju

## Dyskusja w pierwszym dniu obrad III Plenum KC PZPR

**WARSZAWA PAP.** W pierwszym dniu obrad III Plenum KC PZPR w dyskusji nad referatem Biura Politycznego KC i referatem wprowadzającym Władysława Gomułki zabrano głos 15 mówców. W dyskusji dominowały zagadnienia dotyczące całościowego, wszechstronnego rozwoju kraju, podniesienia roli i znaczenia rad narodowych oraz umocnienia ich więzi ze społeczeństwem w toku kampanii wyborczej.

więc nadal dodatkowych możliwości zatrudnienia w zakładach przemysłu kluczowego i terenowego, jak również w drodze rozbudowy usług i intensyfikacji rolnictwa.

**BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE.** Szereg mówców podkreślało konieczność znacznego obniżenia kosztów budowy i szybkiego rozwoju budownictwa spółdzielczego. Sekretarz Komitetu Łódzkiego — STANISŁAW JÓZWIĄK wskazał, iż dzięki wybudowaniu w latach 1959-64 ponad 72 tys. izb sytuacji mieszkaniowa w Łodzi uległa poprawie.

**HANDEL, ZAOPATRZENIE, USŁUGI.** Minister Handlu Wewnętrznego — MIECZYSLAW LESZ stwierdził, iż w przyszłej 5-lacie należy znacznie rozbudować gastronomicznie, zwrócić szczególną uwagę na rozwój handlu w osiedlach. Do ważnych zadań należy zaliczyć zaopatrzenie walki z przestępczością gospodarczą.

Szeregiem przykładów mówca zilustrował ważne zagadnienie godzenia interesów resortów czy też regionalnych w potrzeby ogólnokrajowe. Oświadczając również, iż handel konsekwentnie dąży do przestrzegania zasady, by przemysł kluczowy produkował tylko to na co uzyskuje zamówienia handlu. Te same reguły powinny obowiązywać przemysłu terenowego i spółdzielczego. Zdając się na to, że strony władz terenowych przypadki nacisku na przedsiębiorstwa handlowe, aby odebrały nie za mówioną i niepotrzebną dla rynku produkcję należą w sposób zdecydowany potępić.

Przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — JERZY KUŚCIAK wyraził pogląd, iż posługiwanie się w budownictwie mieszkaniowym tylko wskaźnikami kosztu 1 m kw. powierzchni użytkowej kryje niebezpieczeństwo pogoni za pozornymi efektami. Przed rozpoczęciem nowego planu 5-letniego należałoby wyeliminować antybudzące postępy techniczne. Przy ocenie efektów budownictwa mieszkaniowego należy obok złotych — znacznie szersze uwzględniać również wkład robocizny, nakłady materiałowe, tempo realizacji budowy.

Nawiązując do przedstawionego w referacie Biura Politycznego problemu upowszechnienia spółdzielczości mieszkaniowej, w dyskusji wskazano, że ruch oszczędności na mieszkaniu coraz lepiej rozwija się

Jak oświadczył prezes Centralnej Rady Spółdzielczej — TADEUSZ JANCZYK, przewidywany w następnym 5-letnim znaczący rozwój wiejskich organizmów spółdzielczych wymagać będzie zwiększenia koordynacyjnych poczynań ze strony rad narodowych. Mogą one odegrać wielką rolę w organizo-

waniu lepszej współpracy między organizacjami spółdzielczości wiejskiej a kółkami rolniczymi. W zakresie usług na wsi docho- dzi do wręcz humorystycznych sytuacji. Rozważa się np. czy punkty fryzjerskie w okolicznej wsi ma prowadzić rzemieślnik, spółdzielczość czy GRN. A sprawa jest przecież prosta: niech robi to ten, kto będzie robił najlepiej i najtaniej.

**O ZACIEŚNIENIU WIĘZI WŁADZ TERENOWYCH Z LUDNOŚCIĄ.** W dyskusji podkreślano, że szczególnie w ostatniej kadencji poważnie wzrosła rola terenowych organów władzy ludowej. Czynnikiem decydującym o dalszym zacieśnieniu więzi tych władz ze społeczeństwem będzie podejmowanie takich programów działania, które opierają się o realne wnioski i postulaty mieszkańców. Nie można jednak lekkomyślnie rzucić obietnic; należy zawsze przeprowadzać gruntowną kalkulację i trzeźwo odpowiedzieć na pytanie: czy nas na to stać?

— Sily partii, sily organizacji wchodzących w skład Frontu Jedności Narodu, są dziś o wiele poważniejsze niż przed 4 laty — oświadczył sekretarz warszawskiego KW — STANISŁAW KANIA. W tej sytuacji łatwiej będzie dobrać kandydatów na radnych, a także uniknąć njemnego zjawiska, jakim jest obciążenie aktywistów nadmierną ilością funkcji.

Nasz aktyw — mówił na Plenum redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi” — MIECZYSLAW ROG-SWIOSTEK — powinien zdać sobie w pełni sprawę z politycznej wagi tych na pewno trudnych, lecz bardzo potrzebnych rozmów z wyborcami, które jeśli będą prowadzone w atmosferze maksymalnej życzliwości i zaufania do ludzi, stanowiąc będą ogromny po- lityczny kapitał naszej partii i aktywów pracujących na wsi.

Warunkiem prawidłowego spełnienia przez radnego i po- ślia powierzonych im funkcji — oświadczyła — STANISŁAWA ZAWADECKA — sekretarz generalny ZG Ligi Kobiet — jest wrażliwość na sygnały

zowane przez wyborców bołaczki i rzetelność w ich usuwaniu. Mówcywni podkreślili konieczność pogłębiania w toku kampanii wyborczej zrozumienia zależności między perspektywami rozwoju kraju a osobistą przyszłością każdej rodziny.

Przewodniczący ZG ZMS — STANISŁAW HASIĄK za jedno z głównych zadań Związku uznał przywrócenie młodzieży, która w bieżącym roku po raz pierwszy pójdzie do ura wyborczych, do świadomego udziału w wyborach, do tego by rozumiała się głosząc na liście PGN głoszące za programem partii, który jest jej własnym programem, za 5-letnią przyszłością i dalszym rozwojem ojczyzny.

I sekretarz KM w Radomiu HENRYK SOBON stwierdził, iż w wyniku zacieśnienia więzi władz miejskich z obywatelami znacznie zmniejszyła się liczba skarg wpływających do MRN.

**DECENTRALIZACJA UPRAWNIEN RAD.** Dotyczyca- zowe wyniki pracy poszczególnych rad wykazują słusność przyjętego przez partię kierunku na decentralizację uprawnień rad. Przewodniczący Prezydium WRN w Opolu — JÓZEF BUZIŃSKI zaznaczył, iż opolska WRN przekazała radom powiatowym prawie wszystkie uprawnienia i zadania z zakresu oświaty, służby zdrowia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, kultury.

**KOORDYNACJA TERENOWA.** Przewodniczący WRN w Katowicach — JERZY ZIĘTEK zaakcentował potrzebę lepszego zsynchronizowania działalności wielu branż z potrzebami i możliwościami gospodarzy miast, powiatu czy regionu. Zakres uprawnień rad narodowych w dziedzinie koordynacji terenowej pozostaje w tyle zarówno za narastającymi potrzebami gospodarki narodowej, jak i rzeczywistymi możliwościami samych rad. Mówca wskazał jednocześnie na przy- packi nie respektowania roli rady narodowej — jako gospodarza terenu — przez administrację gospodarczą, oświadcza- jąc, iż należy przewidywać o- pory wynikające z rutyny ad- ministracyjnej i wąskoresorto- wego sposobu myślenia.

Działalność rad narodowych w dziedzinie koordynacji ogra- nicza się często do ram terenowych — stwierdził sekretarz KW w Gdańsku, JAN OSSOWSKI — podczas gdy przedmio- tem ich zainteresowania powin- no być również wiele ele- mentów planu centralnego — takich jak zatrudnienie, budow- nictwo, inwestycje. Dobre efek- ty przynosi koordynacja i zwią- zanie z gospodarką morską przedsiębiorstw drobnej wy- twórczości województw: bydgo- skiego, gdańskiego, koszaliń- skiego, olsztyńskiego i szczeciń- skiego.

O godnych uwagi rezultatach osiągniętych w dziedzinie kooperacji przemysłowej mówił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Kielcach — RYSZARD DZIEKAN. Uzyskane wyniki posłużyły za punkt wyjścia przy opracowy- waniu programu rozwoju kooperacji na najbliższe 5-letnie. Zdania mówcy, funkcje koordynacyj- ną całej gospodarki na swym terenie powinny obecnie przejąć rady powiatowe.

**BIANSOWI SIŁY ROBOCZEJ** poświęcił znaczną część swego przed- mówienia i sekretarz KW w Rze- szowie WŁADYSŁAW KRUCZEK. Przed aktywnym partycy- pacyjnym i radami narodowymi BGS-owscy w przedmiocie nowej 5-letki stoi problem bilansu siły roboczej. W latach tych niezbędny przyrost zatrudnienia w województwie powinien wynieść (pora robotniczym) ok. 150 tys. osób. Dotychczasowa analiza możliwości własnych w tym zakresie wskazuje, że można zatrud- nić ok. 50 tys. osób. Szuka się

# PZPR popiera wszelkie poczynania zmierzające do umocnienia jedności świata socjalizmu

Sprawozdanie Z. Kliszki z moskiewskiego spotkania konsultatywnego

**GŁÓWNYM CELEM** konsultatywnego spotkania stwierdził Z. KLISZKO — była wymiana poglądów na temat zwołania kolejnej narady partii komunistycznych i robotniczych. Delegacja wszystkich partii uczestniczących w spotkaniu w Moskwie były całkowicie zgodne co do tego, że spotkanie powinno nosić konsultatywny charakter, że winno przeprowadzić wymianę poglądów w sprawie przywróce- nia jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego, w spra- wie celowości nowej międzynarodowej narady partii komunistycznych oraz metody i trybu jej przygotowania. Jednymyślnie panowała również co do tego, że spotkanie nie powinno podejmować wiążących uchwał, lecz jedynie wyrazić wspólną opinię w tych kwestiach, w których poglądy uczestników będą zgodne.

Wypowiedzieliśmy się, że w okresie przygotowań do narady partii komunistyczne państw socjalistycznych powinny szczególnie troszczyć się o przestrzeganie zasad wzajemnych konsultacji we wszystkich ważnych sprawach polityki międzynarodowej i uniknąć różnic poglądów ideologicznych w naszym ruchu. Wymagać to będzie pewnego czasu i decydujący głos należeć będzie do partii.

Wyrażiliśmy przekonanie, że w sprawie przygotowań do narady partii komunistyczne państw socjalistycznych w sprawie nowego terminu zwołania, zostanie powie- rzona wstępnemu konsultatywnemu spotkaniu przedstawicieli sił partii, uczestniczącej poprzedniej międzynarodowej narady. Spotka- nie to powinno być przygotowane i uzgodnione w toku dwustron- nych i wielostronnych konsultacji międzypartyjnych.

**DELEGACJA NASZA** wy- powiedziała się zdecydowanie za przetrwaniem bratniej i napastliwej poleniki w między- narodowym ruchu komunistycz- nym.

Stanowisko naszej delegacji było zbliżone ze stanowiskiem innych partii i znalazło wyraz w tekście wspólnego komuni-

katu, opublikowanego w prasie dnia 10 marca.

Jesteśmy przekonani, że spo- kanie konsultatywne w Mos- kwie było pozytywne.

Nasza partia udziela pełnego poparcia dla stanowiska wyra- żonego w komunikacie mos- kiewskiego spotkania i gotowa jest aktywnie uczestniczyć w realizacji propozycji w nim za- wartych.

Udzielamy poparcia wszyst- kim poczynaniom, które mogą umocnić jedność świata socja- lizmu, dlatego też popieramy ideę przygotowania i zwołania nowej narady międzynarodowe- wej.

## Energiczne rządy „stabej ptci”

**POZNAŃ PAP.** Przeciwno- ko- lno Poznań jest jedną w Wielko- polsce miejscowością, w której wła- dza całkowicie spoczywa w rękach kobiet.

Energiczną przewodniczącą Gro- madzkiej Rady Narodowej w Przemirowie jest MARIA PRO- TOWSKA, a sekretarzem KATA- RZYNA SROKA. Także dwie ur- zędniczki GRN — to kobiety. Przemirowo ma też szkołę w spódnicy ZOFIE BOROŃCZAK. Spra- wy wychowania młodego pokole- nia spoczywają w rękach kierow- niczek szkoły: MARII APOLINAR- SKIEJ. Lista stanowisk piastowa- nych przez kobiety jest jeszcze długa: poczynając od naczelnika poczty i kierowniczk klubo-ka- wiarzy.

Mieszkańcy Przemirowa i oko- licznych wsi bardzo sobie chwają- babski rzad. Gromada ta zają- lych się do produkujących w pow. Poznań.

### Sport ♦ Sport ♦ Sport

## Łopatin odebrał Baszanowskiemu rekord świata

**MOSKWA PAP.** 27-letni zawod- nik r. dziecki Eugeniusz KACURA zasko- nił po raz trzeci z kolei zdo- bywcą wielkiej nagrody Moskwy, Eugeniusz KACURA ustanowił rekord świata w wieszaniu w wadze lekkiej wynikiem 143 kg. Po- przedni rekord w tym przedmiocie należał do Polaka Waldemara Baszanowskiego i był o 6,5 kg gorszy.

## Pilka nożna

### Mistrzostwa świata

Walia — Grecja 4:1 (1:1),  
Finl. — Irlandia — Holandia 2:0 (1:0)

### Remis Legii

### Porażka Polonii

W REWANŻOWYM meczu pil- karskim o PZP rozegranym w Monachium miejscowy TSV 1860 zwyciężył z LEGIĄ w-wa 6:0. Do decydujących rozstrzygnięć kwalifi- kowała się drużyna monachijska.

Dynamo Zagrzeb — AC Torino 3:2.

### Puchar Europy

Real Madryt — Benfica Lizbo- na 2:1 (1:1), FC Liverpool — FC Kocin 6:0.

### W Pierwszym półfinałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar

Rapenna SC Karol Marx-Stadt wy- grał z POLONIĄ Bytom 2:0 (0:0).

Rewanżowe spotkanie odbędzie się 24 marca w Bytomiu.

(opr. ren.)

# Dobra szkoła

Wielorakie są funkcje szkoły — wychowanie umysłowe, moralne, fizyczne, estetyczne itd.; kształtowanie postaw społecznych i poglądów. Rola szkoły w procesie wychowania jest coraz większa. Ciężar tego wychowania — ze względu na pracę obojga rodziców i ich „wygodę” — jest coraz bardziej spychany na barki szkoły. Powoduje to dysproporcję pomiędzy z jednej strony nadmiernym wzrostem zadań, a z drugiej — możliwościami sprawnego im siłami samej szkoły (w pojęciu tradycyjnym). Potrzebni są sojusznicy — Komitety Rodzicielskie, zakłady opiekuńcze, społeczeństwo, a przede wszystkim sama młodzież i jej organizacje.

W wystąpieniu tym pragnę skupić się jedynie na Związku Harcerstwa Polskiego.

Rola harcerstwa w szkole jest doceniana — świadczy o tym liczba drużyn (1465) i członków organizacji (46 200). Może o tym również dobitnie świadczyć liczba nauczycieli (980) zaangażowanych bezpośrednio w pracę harcerstwa (przytoczone dane liczbowe do tyczą oczywiście naszego województwa). Kierownicy, dyrektorzy szkół i rady pedagogiczne przywiązują na ogół dużą wagę do pracy ZHP.

Rola harcerstwa polega między innymi na:

- ◆ przygotowywaniu młodzieży do życia poprzez działania na rzecz swoich kolegów, drużyn, środowiska i kraju,
- ◆ przyzwyczajaniu do pracy i życia w kolektywie,
- ◆ uczenie samodzielności, aktywności i samorządności,
- ◆ aktywnym wpływanym na proces pogłębiania i uzupełniania zdobytej w szkole wiedzy,
- ◆ na uczestniczeniu w organizacji wolnego czasu młodzieży.

Prace organizacji są konkretne, zrozumiałe dla uczniów i potrzebne dla środowiska i szkoły. Jednym słowem harcerstwo stanowi dobrą szkołę samowychowania.

Podstawową komórką organizacyjną w szkole jest klasa, złożona z zespołu uczniowskiego i wychowawcy — nauczyciela. W tym kolektywie rola nauczyciela jest specyficzna przez reprezentowany autorytet i jednostronną władzę. Pozycja nauczyciela nie zawsze jest pozycją doradcy i przyja-

ciela, szczególnie w niektórych problemach kolektywu czy poszczególnego ucznia.

Nauczyciel — instruktor ZHP, to przede wszystkim członek tej samej organizacji, starszy doświadczony kolega, który zawsze pomoże i doradzi, do którego przychodzi się ze wszystkimi — nawet konfliktowymi problemami natury wychowawczej i politycznej. Autorytet jego opiera się na osobistych cechach charakteru, umiejętnościach kontaktu z młodzieżą, służeniu jej własnym przykładem, dobrą radą i pomocą.

W związku z tym dobór nauczycieli opiekunów i instruk-

torów musi być bardzo staranny. Muszą to być ludzie najlepsi i ci, którzy chcą się tej pracy podjąć. Instruktor nie może jednak zostać sam. Jemu z kolei potrzebna jest pomoc kierownictwa i całej rady pedagogicznej.

Jak z powyższego wynika dla prawidłowej realizacji procesu wychowawczego młodzieży niezbędne jest ściśle współdziałanie harcerstwa ze szkołą. W praktyce nie może istnieć dobra szkoła bez dobrze pracującej organizacji harcerskiej.

Mgr inż. Zb. SZYROKI  
Kurator Szczecińskiego Okręgu Szkolnego

DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” Nr 3 (10)  
I KOMENDY CHORĄGWY ZHP



Chłopcy (zdjęcie u góry) narzucili piekielne, iście zakopiańskie tempo już od pierwszych metrów dystansu. Nie wszystkim przeto wystarczyło sił, aby w pełnej kondycji dojechać do mety. To wielka sztuka umieć dobrze rozłożyć siły na cały wyścig.

Dziewczęta (zdjęcie u dołu) z właściwą sobie gracją, ale w spokojniejszym tempie wyruszają na trasę.

## TOR WOLNY!



I wiercie tu tym, którzy twierdzą, że narciarstwo w Szczecinie nie cieszy się popularnością. Wystarczyła mała tylko wzmianka w prasie, a Lasek Arkoński zapelniał się w niedzielę amatorami białego szaleństwa od lat 3 do... dziesięciu. Spod białych transparentów z napisem „START” co chwile wyruszało na trasy rozentuzjasmowane bractwo, aby dobywając wszystkich sił, z okrzykiem TOR WOLNY! przy wypredzaniu rywali, dobijać w znakomitych, jak na nasze warunki, czasach na metę. Emocji nie zabrakło, ambicji, jak zdążyliśmy zauważyć — też nie. Zwłaszcza u tych najmłodszych narciarzy, wśród których zauważyliśmy sporo znajomych druhów i druhów.

Nie mniejszym powodzeniem (piszemy o tym także na str. 2) cieszyły się podobne zawody, zorganizowane przez hufiec w Dąbiu. Żał tylko, że nie we wszystkie niedzielne poranki mogliśmy spędzić w tak miłe zorganizowanym ruchu na wolnym powietrzu. Nauka stąd na przyszły rok.

A kto zmarzył — mógł ogrzeć się herbatą w zainstalowanym na miejscu zawodów, ruchomym bufecie (zdjęcie obok).

„Tor wolny!” — krzyczy rywal, a więc zgodnie z wszelkimi przepisami wybijany musi ustąpić miejsca szybszemu koledze (zdjęcie dołne).

Foto: W. CIEŚLAKOWA



**T**ym, którzy znają harcerstwo tylko z opowiadań, wydaje się na ogół, że praca harcerska odbywa się tylko latem. Wtedy najlepsze czas na wycieczki, biwaki, obozy!

Już w popołudniach numerach „HT” donosiliśmy o ciekawych zajęciach kolegów z grup zimowych wakacji, mie-

tradycje ludowego obrzędu. Będziemy chcieli dokonać przy tej okazji pierwszego przeglądu naszych szeregów i zobaczyć jak wyglądają szczerpy drużyn w pełnym oryndku po długich zimowych miesiącach. A ponieważ nawet u najlepszych nogi się nieco zastęły, pomyślimy trochę o dyscyplinie i kilku minutach musztry na świeżym powietrzu, tak by

## SŁOWNIK HARCERSKI

### Harcercz

W Polsce obce słowo — Skaut — oznaczające wywiadowcę, zastąpiono w pierwszych latach organizacji harcerskiej słowem harcerz. Oznacza ono odważnego rycerza wychodzącego na harce czyli pojedynki przed rozpoczęciem głównej bitwy. Rycerzy tych nazywano także harcownikami. Harcerstwo w Polsce od pierwszych lat swego istnienia, mimo rozmaitych kierunków politycznych i wpływów, którym w ciągu lat ulegało, różniło się w zasadniczy sposób od badenpowelowskiego skautingu. Elementy wychowania obywatelskiego i hartu w służbie ojczyzny czyniły z ZHP organizację karną i cieszącą się sympatią ogółu społeczeństwa. Udział harcerzy w obronie Polski we Wrześniu, a następnie walka Szarych Szeregów z najeźdźcą, były sprawdzianem hasel głoszonych przez postępowe ZHP.

### Zuch

To członek Związku Harcerstwa Polskiego w wieku 9—11 lat. Zuchów obowiązują specjalnie dla nich zredagowane prawo zuchowe. Zuch składa obietnicę: „Obiecuję być dobrym zuchem, zawsze wypełniać prawo zucha”. Zuchy zorganizowane są w specjalnych drużynach.

Było letnie upalne popołudnie. Jachty bezszelustnie posuwały się po nieruchomej tafli jeziora. Żeglarze wykorzystywali najmniejsze szkwały, aby jednostki utrzymać w ruchu. Płaza wyglądała jak patelnia pełna rozgrzanych ciał ludzkich, wchłaniających promienie gorącego słońca. Jedynie gwar kąpielących się ludzi maścił panującą tu ciszę.

Na pokładzie naszej „Czujki” (15 m kwadr. żagla) znajdowało się 7 osób. Wypłynęliśmy na Regalicę, aby opłynąć wyspę i wrócić do przystani, wówczas zauważyliśmy jacht klasy „Vega” stojący na mieliznie. Załoga kilkakrotnie usiłowała ratować się z opresji, ale wszystkie próby były bezowocne.

## Człowiek z lewej burty!

Nasi chłopcy skoczyli na pomoc. Kilka osób ulokowało się na bomie grota powodując przez chyl jachtu na lewą burtę, ale sam przechył okazał się nieskupeczny. Wówczas podплылиśmy blisko „Vegi”. Podano nam kotwicę, z którą odplynelismy kilka metrów od jachtu, wrzuciliśmy na większej głębokości, aby w ten sposób umożliwić sięgnięcie z mielizny. Jacht drgnął i powoli zaczął posuwać się w kierunku kotwicy. Załoga „Vegi” podziękowała chłopcom za pomoc.

się. Powoli, nie denerwując się ścigaliśmy się jeziora kadety i kajaki. Nagle jeden z kolegów krzyknął: „Człowiek z lewej burty!”. Zauważyliśmy chłopca, który usilnie próbował utrzymać się z powierzchni wody. Obok niego pływał wyrwcony kajak.

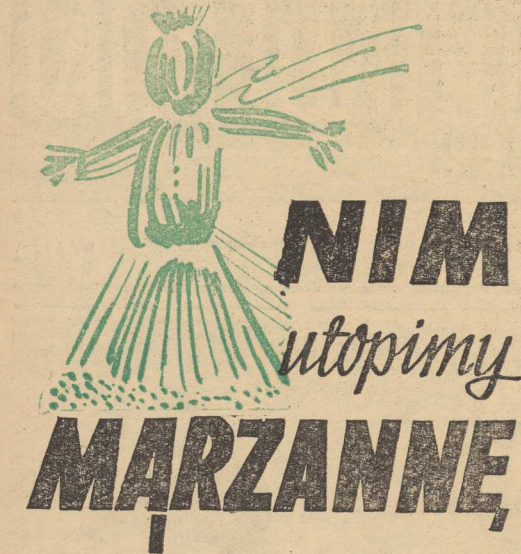
Burza przybierała na sile. Sytuacja stawała się coraz poważniejsza. Zaczął padać deszcz. Chłopcy z „Czujki” skoczyli na pomoc tonącemu. Odtransportowali go na brzeg.

Nagle usłyszeliśmy wołanie od strony parku. W nurtach Płoni tonął chłopiec, harcerze pośpieszyli z pomocą. Dh Roman Łącki wyciągnął na brzeg nieprzytomnego chłopca. W towarzystwie coraz częstszych błyskawic odniesiono go do punktu sanitarnego. W pobliżu jeden z żeglarzy zbierał szczątki swojego jachtu „Fina”, który uległ rozbiciu.

Na jeziorze pusto, pozostała tylko jeziora „Czujka”. Harcerze wracają na pokład. Weciągamy grot i kierujemy się ku przystani z uczuciem dobre spełnionego obowiązku.

BARBARA TRACZYK

Szkoła Podst. nr 71 w Dąbiu



szkających w Szczecinie. Dziś bliżej o zimowym programie zuchów i młodszych harcerzy, a także o wiosennych planach mówi z-ca kierownika Wydz. Zuchów Komendy Chorągwi — pwd Lubomila Łapa.

— Zaproponowaliśmy na tegoroczną zimę dość obszerny program, z którego każda drużyna mogła wybrać sobie najciekawsze dla niej zajęcia. Obejmował on gry i zabawy, z nowymi olimpiadami i zimowe wakię szczerpów.

Chcieliśmy rozruszać trochę zasiedziały drubów — na łyżwach, sankach i nartach, a także w pełnym emocji, a nieo zapomnianym hokeju na lodzie. Prócz tego zaproponowaliśmy „cały worek” gier i zabaw, takich jak np. rzuty śnieżkami do celu, lepienie bałwana i figur z śniegu (ślizne rzeźby wykonali np. kole-dzy z Liceum Plastycznego), wreszcie kuligi, połączone z kawym programem, wykonanym wspólnie przez kilka drużyn z najbliższych miejscowości.

— Czy udało się to „rozruszanie”?

— Oczywiście tak, choć chcieliśmy, aby więcej drużyn brało udział w zorganizowanych zimowych zajęciach. W Szczecinie zariol się co prawda park Kasprowicza i Lasek Arkoński, w którym aż tłoczno było od narciarzy i saneczkarzy. Na Głębokiem odbyły się zawody łyżwiarskie, ale na start harcerskich zawodów narciarskich organizowanych w jedną z niedziel — przybył aż... 1 harcerz. Za sport wziął się solidnie hufiec Szczecin-Dąbie, gdzie od 3 marca trwają zimowe igrzyska harcerzy.

— Zima, to nie tylko śnieg... — To także zimowe wieczory, podczas których siedzi się w domu i nie bardzo wie co robić. Podszepnęliśmy zuchom spotkania u rodziców za każdym razem innego kolegi. Mamy i tatusiowie opowiadali o swoich zabawach w dzieciństwie, a także o swej pracy zawodowej. Powstały dzięki temu albumy ciekawych ludzi. Pomogły one w urządzaniu kominków „Nasza miejscowość teraz i za 10 lat”, w których zgaduje — zgadule poświęcano właśnie zakładom pracy i zawodom wykonywanym przez rodziców.

— Zanim więc hufcowi wzmaga za pióra i „wyskrobia” sprawozdania, zdradzimy w kilku słowach (podrozumiemy przecież do nich jeszcze) — wiosenne plany.

— Wiosnę powitamy tradycyjnym „topieniem Marzanny”. Ale nie chodzi nam tylko o

bez najmniejszych resztek zimy (i tego snu, o którym na początku) powitać „harcerski maj”.

Rozmawiał, dh KAZIK

## Dwie rocznice

Ziemia Myśliborska, to kraina 100 jezior. Jej stolica — miasto powiatowe, obchodzi w tym roku dwie wielkie rocznice. Niedawno uczciliśmy jedną z nich — XX rocznicę wyzwolenia. Wojsko Polskie wraz z Wojskiem Radzieckim wkroczyło tutaj po raz pierwszy 2.II.1945 r. W obronie Myśliborza poległo wielu żołnierzy, których groby znajdują się na cmentarzu wojskowym. XX rocznicę wyzwolenia obchodziliśmy całe społeczeństwo Myśliborza. My — I Drużyna Instruktorska przy Liceum Pedagogicznym w Myśliborzu — także przyłączyliśmy się do tej uroczystości.

W przeddzień, czyli 1.II.1965 r. wraz z przedstawicielami zakładów pracy przemaszeraliśmy ulicami miasta, a później udaliśmy się na cmentarz wojskowy, gdzie w dowód wdzięczności i pamięci złożyliśmy wieniec na żołnierskich grobach. Tydzień później, z tejże okazji w świetlicy szkolnej zorganizowaliśmy wieczornicę, na którą zwróciliśmy wielu miłych gości, m. in. sekr. KP PZPR tow. Sienkiewicza. Prof. Narzyński opowiadał nam o historii powstania miasta. W chwilaach wolnych od pracy pisał on kronikę Myśliborza i dobrze zna jego historię. P. Gaip podzielił się urażeniami, jakie odniósł, gdy przed laty przyjechał do Myśliborza. Tow. Sienkiewicz omówił przyszłe perspektywy rozbudowy i odbudowy Myśliborza. Dh. Komendant hm. Franciszek Feldman powiedział gawędę na temat próby przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Złożyliśmy swój protest przeciwko dążeniom Niemiec do przedawnienia zbrodni. Krwawe egzekucje odbywały się m. in. także na Ziemi Myśliborskiej. Dowodem tego może być miejscowość Dziedzice pod Barlinkiem.

Na ręce tow. Sienkiewicza 25 instruktorów złożyło zobowiązanie instruktorskie.

Drużyna wielka uroczystości, to 700-lecie Myśliborza. Do tej uroczystości przygodujemy się już teraz, szykując rozległy program działania.

CZUWAJ!  
Drużynowa I Druż.  
Instruktorskiej  
IRENA BURZAWA

**K**iedy zapytałem swego sąsiada, 11-letniego zucha Janka, co ostatnio robią na zbiórkach, usłyszałem w odpowiedzi o przygodach Komandora Retory. Janek z dużym przejęciem opowiadał o tym, że Komandor Retorta jest pracownikiem instytucji, która zajmuje się inspekcją zakładów pra-

kalny z prefabrykatów. Okazało się, iż robotnicy mają duże trudności z betonowaniem sufitów, ponieważ w ścianach bocznych są specjalne otwory, które w czasie przyklejania płyt sufitowych do płyt ścian ulegają zalaniu betonem.

— Słuchaj Janku, czy drużyna mówiła wam do czego służą te otwory?

— Właśnie zdobywam spraw-

zadowolony, kiedy po tygodniu wracając z pracy, zobaczyłem Janka wychodzącego z mieszkania w towarzystwie 17-letniej osoby.

— Proszę pana, to jest moja drużyna. Byliśmy u mamy, bo w niedzielę chcemy jechać całą drużyną do tartaku. Zaczynamy właśnie zdobywać sprawność „Leśnika”. Mama się zgodziła.

Skorzystałem z okazji i po przywitaniu zademem drużynowej kilka pytań. Okazało się, iż caloroczna praca jej drużyny koncentruje się wokół hasła: „Zuchy Świata Ciekawe”.

— Proszę pana, Janek i jego koledzy mają po 10 — 11 lat. Przeszli już okres zabaw w krasnoludków, skrzatów i Plastusiów. Trzeba było więc wyjść z tematyką nowych zabaw. I tak w całej Polsce drużyny podjęły kampanie „Zuchy Świata Ciekawe”. Wydaje mi się, iż jej program jest pomysłany „z głową”. Kiedy organizując wieczekę do zakładu pracy tak układam program, aby zapoznać dzieci nie tylko z urzędzeniami, ale przede wszystkim z ludźmi. Postawiłam sobie zadanie takiego organizowania zbiórek, aby dzieki nim zuchy mogły pomyśleć o tym, kim będą gdy dorosną. Dzięki takiemu ustawieniu działalności drużyny zyskał mi już wielu sojuszników. Jest nim przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, inżynier z budowy, leśniczy. Myślę, że będzie nim również kierownik tartaku. Czyż można się zdziwić, że i ja zadeklarowałam swoją pomoc drużynie? Okazało się, iż moje umiejętności technika-chemika również się przydadzą, gdy zuchy zaczną zdobywać w maju sprawność chemika.

## ZUCHY ŚWIATA CIEKAWIE

cy i jako jej przedstawiciel odwiedza fabryki, młyny, mleczarnie a nawet kółka rolnicze i warsztaty PGR. Zaimponował mi ten chłopiec. Swoboda z jaką wymieniał nazwy fabryk świadczyła, iż dużo o nich wie.

— Słuchaj Janku, a która z przygód Komandora Retorty podobala ci się najbardziej?

— Proszę pana, wszystkie były fajne. Ale ostatnia, o której opowiadała nam drużyna, jest najciekawsza. Nie znamy jeszcze jej zakończenia. Drużyna zaczęła zastanawiać się w domu nad tym, co byśmy zrobili, gdyby nam się przydarzyła podobna przyгода?

— No i co, znalazłeś odpowiedź?

— Chyba tak, tylko nie wiem czy dobrą. Chodzi o to, że pewnego razu Komandor Retorta był na budowie, na której wznoszono dom miesz-

ność murarza i byłem z całą drużyną na budowie. Jeden z inżynierów mówił, że otwory przytłumiają odgłosy i dzieki nim w jednym mieszkaniu nie słychać co się dzieje w sąsiednim. Komandor miał poradzić robotnikom co zrobić, aby otwory te nie zalewały się. Na budowie widziałem jak wkładano do nich papier, ale to długo trwa. Myślę, że otwory powinny się zatkać już w wytwórni płyt i to nie papierem, a kółkami betonowymi.

Sądzę, że Janek już niejednokrotnie zastanawiał się w domu nad podobnymi problemami. Z rozmowy wysnułem jeden wniosek: drużynowa Janka jest z pewnością dobrym wychowawcą. Dzięki zbiórkom Janek dowiaduje się o wielu rzeczach, o których w szkole z braku czasu nauczyciel nie może powiedzieć. Byłem więc

# Jak w bajkach

S-TA ISABEL 23. I. 65



MOI WY ROZTOMILI

Piszę do Was z miasta świętej Izabelli na monumentalnej wyspie Fernando Poo. Odwiedziliśmy teraz dwa porty w Hiszpańskiej Gwinei — Bata i S-ta Isabel — oba bajecznie kolorowe, malowniczo usytuowane na brzegach pokrytych wspaniałą florą. Ale chociaż Bata była piękna, to przy Izabelli... Kiedy płynęliśmy tam, to z porannej mgły wyłoniły się najpiękniejsze pomnikowe kształty Fernando Poo. A później zła mglistej — tłocznej w palmowaty wzorek woalki wylaniała się zawieszona między niebem a wodą Święta Izabella, siedząca na zielonym paśmie brzegu. Potem wystąpiła w górę rzędy palm daktylowych, rozlały się ciemnymi plamami korony kasztanowców i baobabów a nad tym górowały bliźniacze wieże katedry. Kiedy podszliśmy bliżej portu oniemiałem, zobaczywszy kastyljskie haciendy, pałacek, wymyślne wille... Nie potrafię tego wszystkiego nazwać, a tym bardziej oddać bogactwa kształtów i barw. Takie rzeczy widzi się tylko w kinematografie, w bajkach z tysiąca i jeszcze kilku nocy oraz ... tutaj.

A sam spacer po mieście — co krok zachwycają się to krążankami, to wspaniałokształtnymi kaktusami, to znów laweczkami wykładanymi kafelkami z kolorowymi scenkami hiszpańskimi. Ale to wszystko było niczym przy przepięknej dostojności Plazo de Espana, wprost bajeczne kolumienki, studzienki, laweczki i to wszystko kafelkowo-kolorowe. Przy tym placu mieszka oczywiście gubernator (jego gwardia przyboczna ma zdobione czerwonym pasem białe mundury i potężne, też czerwone czapy, a zmianna warty odbywa się przy dzwoneczkach kobz i piszczałek) i duch Świętej Izabelli, w utrzymanej w surowym stylu pięknej gotyckiej katedrze. We wnętrzu panuje półmrok i tak świętobliwy nastrój, że wobec niego przyska nawet powaga policji, a tej jest tu bez liku — trzy rodzaje murzyńskie, dwa hiszpańskie, wprost nie wiadomo kto kogo tu pilnuje.

Podziwiając piękno miasta odkrywam też otoczone wysokim murem skupiska drewnianych bud, zamieszkałych przez murzyńską biedotę, która, jak się okazało, wcale nie jest narodem skolonizowanym przez Hiszpanów, a kolonią najętych z Nigerii robotników — sprzedaję się z nimi do gadać można po angielsku niż po hiszpańsku. Sterrorizowani tubylcy opuścili wyspę, zostawiając na niej samych Hiszpanów. Gwinejczyków widziałem tylko w Bacie — są mali, zastraszeni...

W S-ta Isabel 21.I. nasza statkowa drużyna piłkarska wygrała mecz z drużyną słuchaczy hiszpańskiej Szkoły Marynarki Wojennej ze statku „Malaspina” w stosunku 4:2. Mecz był zacięty i ładny, a Florianowcy zagrali (mimo rezerwowego składu) niczym drużyna pierwszoligowa.

Mamy tu zagrać jeszcze mecz z załogą francuskiej fregaty. Później w Tiko i Kpeme, bo niebawem tam popłyniemy, nie będzie czasu nawet na zwiedzenie miasta. Następny list z któregoś portu zachodnioeuropejskiego. Wszystkiego najlepszego.

Wasz ANDRZEJ

Tego dnia szalała nad miastem śnieżycą i kiedy rankiem uchyliłem drzwi wyjściowe — nie zastałem za nimi powszedniej butelki mleka. Biały żywiol sparaliżował transport i odciał wielki Szczecin od źródeł zaopatrzenia. Wojtek, który leżał w łóżku zmęczony sezonową gripą, wiadomość o braku mleka powoli z widoczną satysfakcją: napołem godnym prawdziwego mężczyzny z trzeciej klasy jest bowiem — jego zdaniem — wyłącznie herbata. Siedzieliśmy zatem przy porannej herbacie kiedy Wojtek oświadczył:

— Jeśli o mnie chodzi to wszystkie krowy na całym świecie mogłyby wyzdychać. No, może nie wyzdychać — za stanowią się — bo to przecież ładne zwierzęta. Ale mogłyby nie dawać mleka...

— Jesteś egoista, mój dobry Wojciechu — rzuciłem, unosząc głowę z rączki porannej gazety. — Mleko jest pokarmem niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania organizmu i twoja niechęć do mlecznych koźców jest zupełnie niezasadzona. A poza tym chciałbym ci poinformować, że droga do tej butelki mleka i do świeżej bułki nie była znów taka prosta i łatwa, jak myślisz. Kosztowało nas to wiele trudu, potu, ba — nawet krwi.

— Czego? Krwi? — Wojtek spojrzał na mnie z wyraźnym niedowierzaniem.

— Tak, tak. Ja wcale nie przesadam. To są wprawdzie wydarzenia sprzed lat 20 i 19, lecz myślę, że powinieś coś

## Rozmowy z Wojtkiem

o tym wiedzieć. Czy mam mówić dalej?

— Proszę, mów.

— Dwadzieścia lat temu nasza ojczyzna, Pomorze Szczecińskie, wyzwalało się przez wojnę polską i radziecką z hitlerowskiej niewoli. Kolejno przywracaliśmy Polsce nasze zachodnio - pomorskie miasta, miasteczka i wsie. Niemcy mieszkający tutaj uciekali do swo-

## O POLSKICH UŁANACH I CHLEBIE

ich stron rodzinnych, za Odrę, na zachód. Za polskim i radzieckim żołnierzem szli zwyciężni, cywilni ludzie, polscy pionierzy, o których ci kiedyś już opowiadałem. Oni to właśnie usuwali wojenne zniszczenia, uruchamiali fabryki, tworzyli normalne, zwyczajne życie. Wśród pionierów znajdowali się także polscy chłopci, rolnicy. Była to przecież pora wiosna, należało obsiać ogrom-

ne obszary pól zbożem, aby jesienią zebrać plony, aby był chleb...

— I mleko — dodał Wojtek,

— Oczywiście, także i mleko, mięso, ziemniaki... Wszystko, co człowiekowi daje ziemia, rolnictwo... Ale wracajmy do tematu. Jeszcze trwała wojna, jeszcze hitlerowcy bronili się we Wrocławiu, w Berlinie, kiedy polscy chłopci orali szczecińską ziemię. Początkowo byli to chłopcy... w wojskowych mundurach, żołnierze, którzy oswojili te ziemie i otrzymali następnie rozkaz ich zagospodarowania. Po wiosennej orce i siewach znów zamienili plug na pępelę, a następnie pisali listy do swoich krewnych i znajomych w centralnej Polsce, by przyjechali tutaj, zebraли plony i go spodarowali dalej. W Trzebiatowie, szczecińskim miasteczku położonym między Gryficami a Kołobrzegiem, na jednym z domów jest po dziś dzień napis: „Dom Ułana”. To właśnie na pamiętkę polskich ułanów, którzy na wiosnę 1945 roku zaprzęgli swoje konie do plugów i uprawili tysiące hektarów ziemi. List trzebiatowskich ułanów do braci — rolników w woj. warszawskim stał się dziś dokumentem historycznym. Będziecie się o tym kiedyś uczyć na lekcjach historii...

— Nie przypuszczam, że historia może dotyczyć także chleba i mleka — westchnął Wojtek.

WOJCIECH DUŻY

# SMOK Z DOLINY WILLIAMETT

A teraz posłuchajcie drubny i druhowe dla odmianny prawdziwej indyjskiej legendy:

Wszyscy mieszkańcy doliny Williamett drżeli ze strachu przed smokiem. W nocy smok wylazł z jaskini, napadał na ludzi i uprowadzał ich do swojej pieczary.

Kiedy kot przyszedł w doł, ludzie, którzy pouciekali ze swoich osiedli, uprosili go, by ratował ich od jaskiniowego potwora.

— Dobrze! Niech tak będzie, — obiecał im kot. — Nim przyjdzie pełnia księżycy zabiję smoka.

Ale kot, kiedy mówił te słowa jeszcze nie miał pojęcia, jak on to zrobi. Powędrował więc do swojego wiernego przyjaciela lisa.

— Ten smok stał żyje w ciemnościach, — powiedział kotowi jego wierny przyjaciel lis. — On nie znosi dziennego światła.

Po czym lis i kot wymyślił swoje poglądy na całą sprawę i ułożyli plan. Na następny dzień z samego rana słońce świeciło tak jasno, że niemal oślepiło. Kiedy podniosło się wysoko na niebo, kot wziął swój kołczak ze strzala-

mi i wspiął się na szczyt swojego góry. Stąd wystrzelił ze swojego łuku w słońce. Drugą strzałę skierował w opierzenie pierwszej. Trzecią strzałą wymierzył dokładnie w koniec drugiej. Tak strzelał dopóty, dopóki od słońca do ziemi nie przeciągnęła się linia złożona ze strzał wbitych jedna w drugą.

Po czym uchwycił kot ten sznur ze strzał i zaczął ciągnąć do ziemi. Ciągnął ze wszystkich sił tak, że przyciągnął słońce do ziemi i schował go do rzeki Williamett.

Wydawało się smokowi, że nastąpiła noc i wylazł z jaskini w poszukiwaniu żeru. Jak tylko smok powrócił do swojej pieczary, kot zerwał sznur złożony ze strzał, na którym trzymało się schowane w rzecze słońce. W jednej chwili słońce znów podniosło się na niebo. Stamtąd na ziemię połało się tak jasne i silne światło, że smok oślepił. Wtedy kot zabił go. Teraz ludzie nie bali się już niczego i powrócili do swoich domów.

Mijały lata. Po zimie następnego wiosna — po wiosnie lato — po lecie jesień i znowu nastawała zima, którą zmieniła wiosna. Pewnego razu do

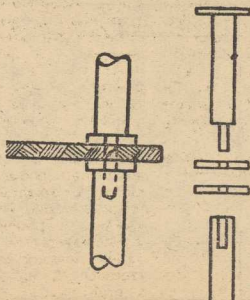
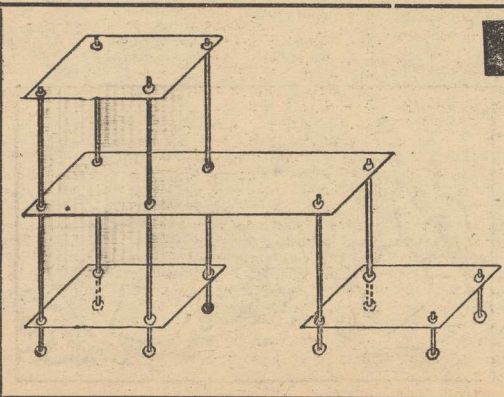
doliny Williamett przyszedł biały człowiek, znalazł kości smoka i zabrał je z sobą. Indianie, którzy żyli w dolinie Willia-



mett uprzedził białych ludzi, że nie wolno ruszać kości przestarzałego smoka, bo to przyniesie nieszczęście. Ale czyż ci biali ludzie kogokolwiek posłuchają!

Opowiedział: Jerzy FACHLOWSKI

## Jami — sobie



Konkurs na najładniej urządzone harcówki trwa wprawdzie jeszcze, ale niebawem już rozstrzygnięte zostaną losy tej ciekawej imprezy. Jeszcze jest chyba czas, aby w naszej harcówce zmienić to lub owo, do rzuć sprzączki, który mógłby jeszcze bardziej podkreślić urok miejsca, w którym się spotykamy. A więc do roboty druhowie! Być może, że taka segmentowa etażerka, przysiadła w waszej harcówce. Potrzebne surowce: rury metalowe, płyty paździerzowe lub wiórowe, a także drewno.

# W hołdzie Fryderykowi Chopinowi



Niedawno zakończył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie VII Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. Echa konkursu docierają do nas codziennie za pośrednictwem prasy, radia i telewizji. Dzisiaj dodatkowo poznamy wielkiego muzyka i kompozytora za pomocą znaczków pocztowych. Po raz pierwszy Poczta Polska ucieła pamięć naszego wielkiego rodaka wydaniem znaczka z jego podobizną z okazji odsłonięcia pomnika w Warszawie 1.III.1957 r. W roku 1947 w serii znaczków „Kultura polska” ukazał się znaczek z portretem Fr. Chopina wartości 3 zł, w kolorze zielonym i niebiesko-zielonym jako ciety i zabkowany. Ten sam znaczek wraz z innymi znalazł się również w specjalnym bloku, który w chwili obecnej jest już trudny do zdobycia. 5 grudnia 1948 r. wyszedł kolejny znaczek dla uczczenia pamięci wielkiego muzyka, a w listopadzie 1951 r. z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej — seria z dwóch znaczków z podobizną Fr. Chopina i St. Moniuszki. Na przełomie 1954—1955 r. wprowadzono do obiegu dwie serie z okazji V Konkursu im. Fr. Chopina. Obie serie przedstawiają popiersie kompozytora.

Bardzo pomysłowy projekt zrealizował się w 1956 r. W dowód tradycji i przyjaźni łączącej dwa bratnie narody Polskę i Węgry w obu krajach z okazji „Dnia Znaczków” wydano specjalne emisie. Na znaczkach zamieszczone zostały portrety dwóch wielkich kompozytorów a zarazem serdecznych przyjaciół Węgry Ferencza Liszta i Polaka Fryderyka Chopina. Dodatkowo na bloku polskim (4 plus 2 zł) pokazano nuty

z etiudą rewolucyjną Chopina, którą autor zadedykował Lisztowi. 150 rocznicę urodzin Chopina Poczta Polska uczciła wydaniem serii, składającej się z 3 znaczków.

Oprócz Polski i Węgier znaczki z podobizną Fryderyka Chopina wydały: Czechosłowacja, Francja, NRD, Rumunia i ZSRR. Ponadto ukazało się kilka wydań całostek pocztowych, a wiele urzędów pocztowych stosowało okolicznościowe datowniki.

W br. Poczta Polska z okazji VII Konkursu Chopinowskiego wprowadziła do obiegu specjalny list lotniczy wartości 3,40 zł i pół ilustrowaną kartkę pocztową wartości 60 gr. Wydrukowany znaczek pocztowy przedstawia fragment klawiatury fortepianu i napis „CHOPIN”, a ilustracja przedstawia wieko fortepianu, na którym umieszczono fascimile „FR. CHOPIN” i rysunek globu ziemskiego.

I jeszcze dwie ciekawostki: 13.II.1957 r. miało miejsce uroczyste otwarcie Ośrodka Telewizyjnego w Kolowie. Z tej okazji Urząd Pocztowy Szczecin 2 stosował stemple okolicznościowe. W pierwszej dekadzie marca Harcerskie Koło Filatelistyczne w Dobrzanieh urządziło z okazji XX-lecia Pomorza Zachodniego pokaz Filatelistyczny — Filumenistyczny upamiętniając go również specjalnym stemplem okolicznościowym.

phm. JOZEF GRABARCZYK

## Nowy szczepek

Ostatnio zaproszono nas do odwiedzin w szkole nr 69 na Niebuszewie. Byliśmy zatem i przyglądaliśmy się pięknej wieczornicy, która była zarazem pierwszą wspólną zbiórką wszystkich drużyn harcerskich i suchowych tej szkoły. Powstaje tu nowy szczepek. Z zainteresowaniem przysłuchiwałam się gawędzie przy ognisku, wygłoszonej przez honorowego gościa harcerzy, oficera Jerzego Obnińskiego, oklaskiwaliśmy występy zespołów drużyn i zastępów. Bardzo nam się ta wieczornica podobała.

Przy tej okazji powiedziano nam, że drużyna w szkole nr 69, noszącej imię „Tysiąclatki”, powstała nie tak dawno dopiero, że przy ich organizacji, udzielaniem rad i pomocy wiele się zasłużyli: hufcowy Jerzy Obniński, pdh Daniela Możejko, hm. Krystyna Mazurkiewicz, a tak że przedstawiciel wojska Jerzy Szułowicz, którego zastępą m. in. było zorganizowanie harcerzom pięknego kuli-gu. Drużyna „Marynarska brać” szczególnie cieszyła się z filmu z pierwszego rejsu m/s „Kolejarz”, który wyświetlił jej kpt. ż. w. Bolesław Babczyński.

Na zdjęciu: fragment wieczornicy.



# HSI ♦ HSI ♦ HSI ♦ HSI

## „MIŁY CZARODZIEJ”

Niecodzienna uroczystość miały niedawno suchy „Grzybowe Ludki”, ze szkoły nr 4. Postuchajmy więc co zapisano w Księdze Drużyny.

„Wszystkim obecnym wiadomym się czyni, że suchy postanowił: 1) kierownika szkoły nr 4, która jest królestwem „Grzybowych Ludków”, w jego piętnastoletnie pracy pedagogicznej, przyjaźni do drużyny. 2) Nadać mu 6 sprawności, na które według naszego uznania zasłużył. 3) Podziękować serdecznie za dotychczasową opiekę nad naszą drużyną i prosić o dalszą. 4) Życzyć Mu długich lat życia, sukcesów w pracy pedagogicznej i wiele szczęścia w życiu osobistym”.

Po wysłuchaniu decyzji „Grzybowych Ludków”, ob. Lucjan Kandybówcz musiał powtarzać słowa obietnic, i prawdziwym gesim piórem złożyć swój podpis na dowód, że wiernie będzie wypełniał to, co obiecał. Następnie Basia z wzięła nowo przyjętemu suchowi czerwona chustę w białe grochy, jakie noszą wszystkie „Grzybowe Ludki”. Gromki krzyk „suchy — czuj” i wręczenie legitymacji przypięczone uroczystość.

Tak się dzwinnie złożyło, że to wszystko działo się w siódme „urodziny” drużyny. Od lutego 1958 r., kiedy powstała

lonie (wziąwszy to pod uwagę, nadaliliśmy Mu sprawność „Czarodzieja”). Był nawet gościem drużyny na kolonii w Puszkowie w r. 1961. Mamy nadzieję, że obecnie, jeszcze bardziej czujny się zwiążany z naszą drużyną, będzie dobrym orędownikiem spraw harcerskich i suchowych w naszej szkole.

A ze swej strony życzymy wszystkim szkołom tak „uharcerzonych” kierownikom.

K. M.



Zuch Basia zawiązuje nowo przyjętemu „suchowi” chustę.

## Zarządzamy

# Kulig

Zima na całego, zatem 9 DH przy Liceum Pedagogicznym w Stargardzie, jednogłośnie ustaliła: „Zarządzamy kulig”. Nie mogło się oczywiście obyć bez dh komendanta hufca, który został zaproszony do wzięcia w nim udziału i bez drużyny młodszej Szkoły Ćwiczeń.

Zaprzężono konie, doczepiono sanki i długi sznur ruszył w kierunku Glinianek. Nie brakowało oczywiście przygód — niejedni po drodze ładowali w śniegu, ale i to było wesołe. Po skończeniu przejażdżki ulepiono wielkiego balwana i uroczystie ochrzczono go Pimpusem. Wszyscy obecni złożyli mu przysięgę, że nie będą się bać zimy. Tak skończono przyjemną zimową imprezę, która była ostatnim zadaniem ze znaku Organizatora Wolnego Czasu i podsumowała zdobycie miana Wędrowników.

Drużyna tu podszeptuje innym harcerzom, którzy jeszcze tego nie uczynili, pójsz w jej ślady — naprawdę warto!

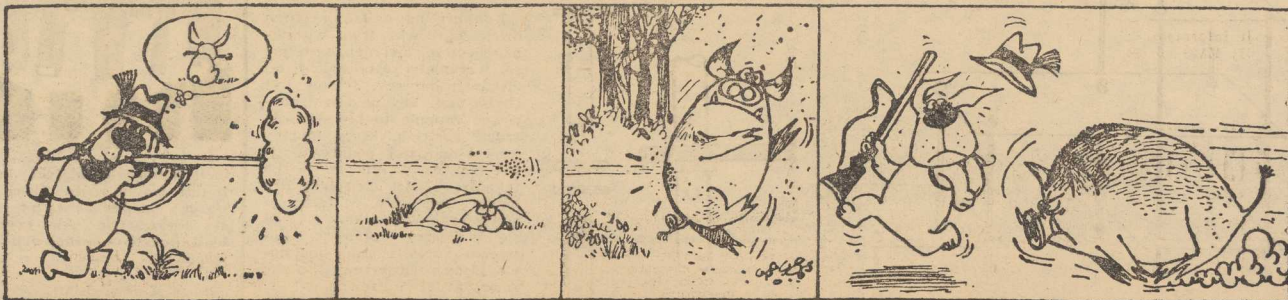
Kilka zaś dni potem odbyło się uroczyste przyznania miana Wędrowników najstarszemu zastępowi 9 DH przy L. P. W uroczystości wzięli udział członkowie Komendy Hufca i zaproszone rady drużyn starszych.

W przyjemnej harcerskiej atmosferze zastęp „Szarotek” zdał relację ze swojej pracy i podzielił się wrażeniami. Zadania, które złożyły się na to miano, zastęp wykonywał nie tylko dla siebie czy drużyny, ale także wiele z nich obejmowało pracę z dziećmi niezorganizowanymi i drużynami suchowymi na terenie Stargardu oraz w terenie.

Dyskutowano jeszcze komu należy przyznać stopień Wędrownika i ustalono, że przysługuje on wszystkim członkom zastępu. Po formalnym przyznaniu miana, najlepiej pracującym wręczono upominki, które własnoręcznie wykonały młodsze zastępy drużyny.

Ważnym wydarzeniem w szczepek harcerskim przy szkole nr 3 w Stargardzie było przyrzeczenie, do którego przystąpiły drużyny młodsze wchodzące w skład tego szczepek i drużyna młodsza przybyła z Modrzewa.

H. S. I.  
Stargard





# K Na Zamku króluje poezja



Na szczególne podkreślenie zasługuje duży wkład pracy instruktorów, którzy towarzyszą swoim ekipom i przeżywają razem z nimi konkursowe emocje. Wszyscy uczestnicy XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego otrzymali od organizatorów dyplomy i efektowne medale pamiątkowe, wykonane przez szczecińskiego plastyka Stawomira Lewickiego. (DyB)

Na zdjęciu: Recytuje Regina Korezywo z Warszawy. Foto: Stefan Cieślak

W SALI Kameeralnej Zamku panuje atmosfera twórczego podniecenia. Jury przysłuchuje każdego dnfa kilkunastu uczestników z poszczególnych województw i miast wydzielonych.

Członkowie komisji przysłuchują się uważnie i oceniają występy poszczególnych kandydatów bardzo skrupulatnie. Punkty zdobywa się za interpretację, dykcję i barwę głosu oraz dobór repertuaru. A repertuar, jak stwierdzają wszyscy, jest bardzo interesujący. Przeważają teksty Andrzejewskiego, Putramenta a spośród poetów — Różewicza, Herberta, Gałczyńskiego, Broniewskiego, Tuwima i Harasymowicza. Słyszeliśmy nawet interesujące podane fragmenty „Kazań sejmowych” — Skargi i utworu Erazma z Rotterdamu.

Występy recytatorów spotykają się z dużym przyjęciem ze strony słuchaczy. Poziom recytacji jest wyrównany, w wielu wypadkach bardzo wysoki. Po każdorazowej turze przesiada członkowie komisji konkursowej udają się na naradę, podczas której typują kandydatów do eliminacji końcowych. Na przystępujących do tychczas 39 osób, do końcowych występów wybrano 13 najlepszych.

## Kronika dnia

### POSIEDZENIE KOMISJI RAD NARODOWYCH

W CZORAJ obradowały dwie komisje WRN: przede wszystkim Komisja Gospodarki Wodnej i Komunikacji powołanej do podsumowania działalności w 1964 r. Komisja Budżetu i Planu Gospodarczego omawiała stan prac przygotowawczych do sesji WRN.

POD przewodnictwem radnego Franciszka Marjaświewicza odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Przemysłu i Drobnej Wytwarzalności MRN. Dokonano podsumowania działalności w 1964 r.

### PRZYGOTOWANIE DO WYBORÓW

PREZYDIUM DRN Pogodno omówiło wczoraj sprawę związane z przygotowaniem wyborów do Sejmu i rad narodowych. W tym celu przeprowadzono również analizę opracowanego na 1965 r. planu czynów społecznych dzielnicy i podjęto wszelkie zabezpieczenia realizacji tego planu.

### GOSCIĘ Z USA

W CZORAJ w Szczecinie bawili: wicekonsul USA w Poznaniu p. Leonard Baldyga oraz p. Marjorie Ruck. Po był ich w naszym mieście był związany z organizacją wystawy grafiki amerykańskiej.

### HARCERSKIE SPOTKANIE

PRZEDSTAWICIELE szczecińskiej prasy, radia i telewizji spotkali się dzisiaj z kierownictwem Komendy Chorągwi ZHP, które przedstawiło dziennikarzom zadania programowe i organizacyjne harcerstwa szczecińskiego na najbliższy okres.

W DOMU KULTURY Huty Szczecin w Stolezynie przedstawiono nam nowy program Zespołu Pieśni i Tańca. Trzeba na wstępie wyrazić podziękowania dla twórców, którzy w ciągu jednego tylko roku: Dom Kultury zatępnili życiem, stał się w pełni zorganizowaną placówką w tej odległej od centrum Szczecina i do niedawna zupełnie w tej dziedzinie „niezagospodarowanej” dzielnicy.

Zdzisława KRÓLA, kier. artystycznego Domu Kultury Huty, zna my nie od dziś z wybitnej aktywności i organizacyjnych talentów: przez wiele lat prowadził Zespół Pieśni i Tańca popularnego Klubu SPBM nr 1. Wiedzieliśmy, że da sobie radę także na nowym, trudnym stanowisku. Ale to co nam przedstawił w ub. poniedziałek, na premierowym występie Zespołu Pieśni i Tańca Huty, przeszło nasze oczekiwania. Program ten zarówno w treści, jak w formie uznać trzeba za wzorowy. Gdy chodzi o treść — zalicza go do grupy szczecińskich literatów: R. Lisnowskiego, A. Dzierżanowskiego i W. Wojciechowa.

## Huta śpiewa...

W wykonaniu natomiast, interpretacja śpiewu i tańca młodego, a doskonała le już zgranego zespołu — to zasługa Zdzisława Króla (również autora melodii), a także choreografa Józefa Kaemona. No i oczywiście całego zespołu: naturalność, wdzięk, swoboda ruchu, autentyczność, nie wymuszony humor — oto cechy, które wyróżniają ten zespół, stawiając go w szeregu amatorskiego ruchu naszego regionu.

„Spotkanie w Stolezynie” — warte są szerszego spopularyzowania, przyczynić by się do tego mogły — i rowiny — nasza rozgłoszona radiowa a także telewizyjna. Bardzo efektownie wypadły też tańce — zwłaszcza finałowy „Kujawiak” i siarczysty, prawdziwie polski meżur. Słowem: bardzo dobry program, piękny wkład zespołu do obchodów Roku Pomorza Zachodniego.

F. J.

# O ciepłownictwie przed wiosną

CHOC zima powoli się kończy, upłynęło nieco czasu, nim wyłączymy z użytku piece i grzejniki centralnego ogrzewania. Sezon ogrzewczy trwa więc nadal. Jak jest tego przebieg — pytamy gł. inżyniera MPGC — Franciszka Koźmińskiego?

Zima przebiega w zasadzie dość łagodnie. Nie mieliśmy tu oczywiście o śniegu, który jednak nie miał większego wpływu na pracę kotłowni i sieci ciepłej. — Ogrzewanie rozpoczęliśmy w tym sezonie 10 października, a więc stosunkowo wczesniej, uruchamiając 180 kotłowni. Mieliśmy z początku trudności z ogrzewaniem osiedla Grunwaldzkiego i rejonu ul. Leszczyńskiego. Opóźnione tu zostały prace regulacyjne, w czym „pomogli” walcnie sami lokatorzy, nie wpuszczając robotników do

nieszkań, a nawet demontując zainstalowane kryzy. W sumie jednak byliśmy chyba lepiej przygotowani do sezonu, niż w ub. r. Świadczy o tym znacznie mniejsza ilość skarg.

— Poprzednio było wiele narazek także na Niebuszewie. — W tym roku uporaliśmy się wreszcie z kłopotami w rejonie kotłowni przy ul. Długosza. Wymieniliśmy tam część rurociągów i przeprowadziliśmy regulację sieci zewnętrznej. Pomogło także oczyszczenie części sieci wewnętrznej i usunięcie grubych warstw kamienia osadzającego się w rurach.

— Czy wszędzie centralne ogrzewanie funkcjonuje właściwie? — Mamy kłopoty z utrzymaniem równomiernej temperatury w budynkach, ogrzewanych przez kotłownie przy ul. Małopolskiej, Mazowieckiej i Al. Jedności Narodowej. Potrzebna tam jest dokładna regulacja sieci, którą będziemy mogli przeprowadzić dopiero po zakończeniu sezonu. Dobrze jest w tym roku zaopatrzenie w opał. Potrzebne ilości węgla, miału i koksu zgromadziliśmy jeszcze jesienią.

— Co powstaje jeszcze do zrobienia? — Trzeba do końca załatwić wszystkie sprawy związane z regulacją wewnętrznej sieci ciepłej. Chodzi tu głównie o budynki nowo budowane. Ustaliliśmy ostatecznie, że odpowiedzialny za to jest inwestor. Wszystkie prace zwią-

zane z uruchomieniem c.o. muszą być zakończone przed odebraniem budynku.

— Pozostaje jeszcze sprawa całkowitego uporządkowania ogrzewania na Niebuszewie. Rozwiązanie zapewnić może jedynie budowa nowej kotłowni. Kotłownia taka budowana jest przy ul. Dembowskiego i oddanie jej przewidziane jest na rok 1967. Wtedy stara kotłownia przy ul. Długosza zostanie zlikwidowana, a cały ten rejon zostanie podłączony do nowej kotłowni po gruntownej przebudowie sieci. (kg)

## Nowe przedszkole

JUŻ w czerwcu 120 dzieci zamieszkujących osiedle Stare Miasto w Szczecinie otrzymają nowe 4-oddziałowe przedszkole. Będzie to budynek o 1 kondygnacji nadziemnej i kubaturze 2 675 m sześć. Jeżeli nie wynikną jakieś nieprzewidziane przeszkody, to prawdopodobnie już na Dzień Dziecka maluchy otrzymają od budowlanych z SPBM Nr 2 piękny prezent. (p)

Nieomyślnym znakiem szybkiego nadejścia wiosny jest fala przekupek, które wylegają na chodnikach, oferując do sprzedaży „atrakcyjne” drobiazgi i fatalaszki. Nie myśleliśmy jednak, że na chodnikach można założyć kram z... damską bielizną. Halebce, czy staniczek trzeba przecież dokładnie obejrzeć, przymierzyć. Wprawdzie w słońcu termometr wskazywał już ponad 10 st. ciepła, mimo to nie sadzimy, aby ktoś z pań zdecydowała się na przymiarę na wołnym powietrzu.

Kłopot jak widać na zdjęciu, wielki, bo nuż za chwila „duża piątka” oblaże się w domu zbyt ciasna.

A swoją drogą tego rodzaju formy „nowoczesnej” sprzedaży, są (jak widać również na zdjęciu) poważającą leką dla zdrowia szkolnej.

Fot. St. Cieślak

## CZYTELNICY...

DZIEKUJĄ „Na apel Prez. MRN, dotyczący odśnieżania chodników i jezdni, Komitet Blokowy nr 128 zmobilizował w dniu 3 marca mieszkańców swojego rejonu do walki ze śniegiem. Usunęto śnieg zalegający ulicę: Boczna, Józefa, Grudziądzka, Jabłonkowska. Do pracy wyszły nawet kobiety mające w domu chorych na gripę... Wszyskim, którzy przystąpili do akcji odśnieżania składamy serdeczne podziękowanie! Komitet Blokowy nr 128 Szczecin — Śródmieście

